

Kibice nie pojadą po nowej autostradzie

Data publikacji: 4.04.2012 15:40

Kiedy wreszcie czeska autostrada D47 i polska A1 połączą się między Wierzniowicami a Gorzyczkami w jedną całość? Czeska strona przekonuje, że jej odcinek jest już gotowy. Polska wystąpiła o odroczenie oddania autostrady do użytku.

Przygraniczny odcinek autostrady A1 Gorzyczki - Świerklany o długości ok. 18 km nie będzie dokończony przed rozpoczęciem mistrzostw Europy w piłce nożnej, które rozpoczną się 8 czerwca. Szczegółów próbowaliśmy się dowiedzieć w katowickim Oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Rzeczniczka Oddziału, Dorota Marzyńska-Kotas, obiecała przysłać szczegółowe wyjaśnienia, w końcu otrzymaliśmy jednak tylko lakoniczną wiadomość następującej treści: „**Z wykonawcą został podpisany aneks terminowy wydłużający czas trwania kontraktu do 26 lipca 2012 roku**”. W efekcie to oznacza, że autostrada nie zostanie oddana do użytku przed rozpoczęciem mistrzostw Europy w piłce nożnej, lecz dopiero na przełomie lipca i sierpnia.

Ostatni czeski odcinek z Bogumina do Wierzniowic o długości 6 km jest już gotowy. - **Prace budowlane dobiegły końca, w tej chwili trwa odbiór inwestycji od wykonawcy** - potwierdziła w rozmowie z „Głosem Ludu” rzeczniczka Dyrekcji Dróg i Autostrad, Nina Ledvinová. Niemniej nie zostanie oddany do użytku wcześniej, niż dobiegnie końca budowa nawiązującego do niego odcinka z Gorzyczek do Świerklan. Czeski minister transportu Pavel Dobeš poinformował, że jego resort wyszedł na rękę polskiej stronie i odroczył uruchomienie czeskiego odcinka. DDA zamierza wykorzystać okres poprzedzający jego otwarcie do dokładnego sprawdzenia stanu technicznego autostrady. Wykonawcą budowy była bowiem spółka Eurovia, ta sama, która budowała odcinek z Bělotína do Ostrawy, który uległ pofałdowaniu. - **Zamierzamy się zwrócić do francuskiego właściciela firmy, by dał nam jednoznaczną gwarancję, że ten odcinek autostrady jest bez wad i że unikniemy podobnych problemów, jakie obecnie rozwiązujemy w związku z sąsiednim odcinkiem** - zapowiedział dyrektor DDA, René Poruba. Na liczącym 8,5 km odcinku z Bělotína do Ostrawy, za który DDA zapłaciła wykonawcy 4,3 mld koron, stwierdzono w sumie 901 wad.

Historia budowy obu przygranicznych odcinków autostrady pełna była nieustannych zwrotów. To po czeskiej stronie budowa została wstrzymana, to po polskiej doszło do opóźnienia z powodu zmiany wykonawcy. W październiku ub. roku wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk zapewnił, że na przełomie kwietnia i maja br. będą gotowe wszystkie budowane obecnie odcinki autostrady A1 w woj. śląskim. Czeski inwestor nie był pewien, czy na dokończenie jego odcinka będą fundusze. Teraz sytuacja ponownie uległa zmianie.

Mecze mistrzostw Europy w piłce nożnej, które najbardziej będą interesowały kibiców z Republiki Czeskiej, będą się odbywały na stadionie we Wrocławiu. Dlatego można zakładać, że gdyby czesko-polskie połączenie autostradowe oddane zostało na czas, byłoby przez kibiców hojnie wykorzystywane.